Nr 6. Warszawa - Kraków - Poznań dnia 1 marca 1921. Rok I.

POD ZNAKIEM MARJI

Miesięcznik Związku Sodalicyj Marjańskich młodzieży szkół średnich w Polsce

Adres Redakcji i Administracji: Ks. Józef Winkowski Zakopane, Małopolska, Łukaszówka 12.

Ks. LEON ŁAGODA
Mod. sod. ucz. gimn. w Gnieźnie.

Kordula Wöhler

KONWERTYTKA*)

Człowiek, to tajemnica! Głębie ducha jego niezbadane. Nawet dzisiejsza psychologja mimo swą ścisłość nie zdołała dostatecznie oświetlić ducha ludzkiego. Bogate strugi światła tej wiedzy rozdmuchują zalegające ciemności, lecz do zupełnej, promienistej jasności jeszcze bardzo daleko. Stąd chętnie chwytamy się każdego środka, który pomaga nam i pozwala poznać wewnętrzne zmagania i fazy przejść ducha naszego. Niechybnie środkiem takim do poznania jaźni naszej jest historja konwersji i nawróceń na łono Kościoła katolickiego. Autobiografij i książek opisujących walki wewnętrzne duszy naszej, ukazuje się dzisiaj bardzo wiele, lecz zawsze oryginalnem i dziwnie świeżem i miłem dla ducha młodego jest nawrócenie córki pastora protestanckiego skreślone w książce Dr. Mayera: „Alban Stolc i Kordula Peregrina", z której podaję niektóre urywki według tłomaczenia X. W. Górnego.

Po świeżym, młodym lesie
Cudowny dźwięk się niesie...
I czemuż w ranną chwilę
Chceń słodkich budzi tyle?
Ach, cudniej żadne tony
Nie grają niż te dzwony!
Dziś szczęścia tchną potrzebą
I duszę niosą w niebo!

Czy widzisz tam szczyt wieży!
Z niej dźwięk na sioło bieży;
A tu wzdłuż lasu ściany
Poteczek lśni rozlany;
Po miłej tej dolinie
Sączy się — zwolna płynie...
Czyż niema zdroju w borze,
Gdzie i dusza pić może?

*) Konwertytami nazywamy osoby wracające z innych religij chrześcij. na łono Kościoła katol. lub też ochrzczonych żydów.

Tak wszystko się promieni!
Leje się blask z przestrzeni
I pełen świat uroku
Utonął w duszy, w oku!
A tu — ach, tuż przy drodze
Kościół otwarty! Wchodzę,
A w wnętrzu z nad ołtarzy
Setka się świateł jarzy!

Czyż z świateł tych powodzi
Ten święty czar się rodzi,
Co w duszy nucąc pienia
Niebieskie krzesi drżenia?
Ach rzecz to niesłychana
Dla mnie w przybytkach Pana!
Tu świat z pamięci ginie,
A dusza w niebo płynie!

Tak śpiewało szesnastoletnie dziewczę, Kordula Wöhler, córka protestanckiego pastora i teologa, kiedy w czasie pobytu u swoich dziadków w Ludwigslust wstąpiła raz do katolickiego kościółka i pełna uniesienia nad pięknością katolickich obrzędów po raz pierwszy w życiu odczuła cały chłód i czczość swego dotychczasowego wyznania. W najkorzystniejszych wychowana warunkach, czuła przecież w najgłębszych tajnikach młodego serca próżnię i głód duchowy, którego ani uciszyć ani pozbyć się nie mogła, choć sama nie zdawała sobie sprawy, czego jej brakuje. Naraz bez żadnych wpływów postronnych jedynie „przy płomyku wiecznej lampy" zrozumiała jasno, czego tak bardzo duszyczka jej łaknie, a to: osobistego zbliżenia się istotnej obecności Boga, o której protestanci nie wiedzą.

Wrażenie, jakiego doznała, jej wiara w Eucharystycznego Zbawiciela, była tak silna, iż odtąd już — choć zrazu bezwiednie — po katolicku myślała i czuła. Czytanie ludowych piosenek Albana Stolca i podróże w katolickie kraje alpejskie, które tak zachwycały umysł Korduli, wrażliwej ogromnie na piękność przyrody, nasuwały jej raz po raz wątpliwości co do prawdziwości dotychczasowych przekonań religijnych. Dlatego w jednej takiej podróży pisze do Albana Stolca, przedstawiając mu stan duszy, a kończy wynurzeniem „a jednak katoliczką nigdy nie mogłabym zostać".

Tak niemożliwym do złamania wydawał się jej opór rodziny w protestanckim Meklenburgu. Stolc odpisał jej: „Słowo: nie mogę — wypowiedziałaś bez namysłu. Czego Bóg zażąda, to przy pomocy Jego potrafisz z pewnością. Proszę się modlić codziennie z wielką ufnością, a Bóg ześle światło i doprowadzi do znalezienia prawdy. Za dewizę niech służą Ci słowa: Deus providebit — Bóg wszystko szczęśliwie ułoży."

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Matka Bolesna

(Pieta)

Gasnące słońce swe rdzawe promienie
Na twarz zsyłało Syna Człowieczego —
On zaś modlitwę swoją i cierpienie
Składał u tronu Ojca Przedwiecznego.

A u podnóży Krzyża — Matka stała.
Z bezbrzeżnym smutkiem na twarz Syna świętą
Wśród szyderstw ludu samotna patrzała —
Matka Bolesna z duszą wniebowziętą.

A lud wokoło zbrodnią zohydzony
Na głowę cichą, co już się skłoniła
Przekleństwa miotał, zdradą potępiony,

Zdradą, co piętno Judasza nosiła,
Krwawą ofiarą świat został zbawiony
A wpośród bluźnierstw.... Matka się modliła.

W. Ł.
(„Sodalis" 1907)

Sprawozdanie

Wydziału Naczelnego Związku sodalicyj marjańskich młodzieży szkół średnich w Polsce — za rok 1919/20.
(przedstawione na II. Zjeździe.)

(Dokończenie).

Przechodzimy wreszcie do krótkiego, statystycznego zestawienia rozwoju i wewnętrznej pracy Związku i należących doń sodalicyj na podstawie wypełnionych w miesiącu kwietniu i maju kwestjonarjuszy.

Przed rokiem zgłoszonych było do Związku 20 sodalicyj uczniów szkół średnich w Polsce, które liczyły ogółem 1425 członków. W roku sprawozdawczym zgłosiła się istniejąca już od r. 1916 Sodalicja gimnazjum i seminarjum w Grodnie, a powstały nowe sodalicje: II. w Piotrkowie, (lipiec 1919), w Gnieźnie (wrzesień), w Wieliczce (listopad), w Poznaniu (grudzień).

Obecnie Związek liczy 25 już zorganizowanych sodalicyj z 1625 członkami. Rok ubiegły wykazuje jednak znaczne wahanie w liczbie członków. Niektóre sodalicje wykazują poważny przybytek w porównaniu z rokiem poprzednim: Biała + 18, Cieszyn 17, Częstochowa 27, Kalisz 17, Kielce g. 33, Kielce s. 10, Przemyśl 47, Radom 19, Tarnów 33. Natomiast w kilku sodalicjach opadła liczba członków: Bochnia — 17, Chyrów 33, Kraków 109, Lwów 17, Warszawa 54, Włocławek 15. O ileby te cyfry świadczyły o wewnętrznej reorganizacji sodalicyj byłyby nawet objawem dodatnim, w każdym razie uderza nas przewaga wśród nich miast wielkich, w których istniała jedna wspólna sodalicja międzyszkolna, łącząca młodzież z różnych zakładów, czego stanowczo nie można uznać za stan normalny, do rozwoju bowiem sodalicji młodzieży konieczną jest możliwie największa zwartość i karność, a tę tylko w obrębie jednej lub najwyżej dwóch szkół osiągnąć w sodalicji można. Sodalicje w roku ubiegłym wydały 139 maturzystów. Zaznaczyć tu wypada, że nie wszystkie sodalicje związkowe mają do dziś przeprowadzony akt agregacji, której brak pozbawia je szeregu odpustów i łask duchowych. Sodalicje, które tego zaniedbały, powinny co rychlej, ewent. za pośrednictwem Wydz. Nacz. tej koniecznej formalności dopełnić.

Prenumerowano organ nasz „Sodalisa M." w 83 egzemplarzach. Cyfra ta wynosi wprawdzie równo połowę uchwalonych 10% (więc 162) jednakże coraz wyższa cena czasopisma poniekąd to usprawiedliwia*). Bibljoteki własne posiada 17 sodal. z 4373 książek, korzysta z bibl. wspólnej 4, niema 4. Kółka czyli sekcje istnieją w 18 sodalicjach, a z pociechą zauważyliśmy, że w 14 istnieją Kółka Eucharystyczne, które są naprawdę sercem sodalicji i głównym motorem jej duchowego życia, a zarazem wykładnikiem tego życia i całej duchowej wartości. Oby jaknajprędzej te kółka zawiązały się w każdej bez wyjątku.

Uderza wreszcie brak dokładniejszych sprawozdań z życia i działalności poszczególnych sodalicyj nie przesyłanych mimo uchwały, zarówno do Wydziału Naczelnego, jak do druku w „Sodalisie" Wydz. Nacz. otrzymał w tym roku sprawozdania tylko: z Gniezna, Grodna, Kielc (g), Lwowa, Piotrkowa, Poznania, Warszawy, Wieliczki i Zakopanego. W „Sodalisie" zaś od września niemal ich nie zauważyliśmy. Jest to błąd, który również należałoby jaknajrychlej poprawić.

O wysokim rozwoju życia sodalicyjnego świadczą kwestjonarjusze nadesłane nam z Grodna, gdzie wychodzi nawet mimo b. ciężkich warunków miesięcznik sodalicyjny p. t. „Ziarenko" i w Kielcach (gimn. i szk. handl.) z dobrze i sumiennie prowadzoną kancelarją sodalicyjną.

*) Dziś te już wobec własnego organu nieaktualne.

Żywy kontakt przez korespondencję z Wydziałem Naczelnym utrzymywały w roku ubiegłym sodalicje w Chyrowie, Cieszynie, Gnieźnie, Grodnie, Kielcach (gimn.), Lwowie, N. Sączu, Piotrkowie (obie), Poznaniu, Radomiu, Warszawie, Wieliczce i Zakopanem.

* * *

Jeden rok pracy za nami — pracy śmiem sądzić rzetelnej, a za łaską Boga i pomocą Matki Najświętszej owocnej. Z głęboką wiarą, z serdeczną ufnością i miłością gorącą w sercach idziemy w rok nowy, rok drugi. Trudności przed nami piętrzą się i zdają się rosnąć z dnia na dzień — ale wraz z niemi rośnie nasza odwaga i zapał. — W drogę naszą przecież idziemy pod znakiem Jezusa i Marji, idziemy z szykiem pancernym rwącej się do życia i pracy polskiej, katolickiej młodzieży. — Jej dobro, jej szczęście, jej zbawienie celem naszym i naszą służbą serdeczną. Śmiemy sądzić, że mamy od niej dwa największe klejnoty: serce i zaufanie, one staną nam za wszelką nagrodę i zapłatę.

Prośmy wspólnie wszyscy w sodalicyjnych modlitwach naszych Najświętszą Matkę i Królową, by rosły nasze hufce, by rozpalały się coraz nowe po ziemiach polskich sodalicyjne ogniska, by tysiące i tysiące młodzieży płynęły pod zbawczy znak Krzyża — i sztandar Jej Marjański — a może — może zdarzy nam Bóg doczekać cudu odrodzonej, katolickiej — Bogu i Kościołowi wiernej Polski.

Zakopane, dn. 30 czerwca 1920.

Za Wydział Naczelny Związku S. M. mł. szk. śr. w Polsce
Ks. Józef Winkowski

Nekrologja

Ś. p. Stefan Cieślawski

Kand. Sod. gimn. w Gnieźnie

Wrzesień roku ubiegłego dotknął nas niezmiernym bólem i żalem, bo w tym miesiącu straciliśmy jednego z najlepszych naszych kolegów, śp. Stefana Cieślawskiego. Jeszcze miesiąc przed swą śmiercią odbył z nami rekolekcje, cieszył się z nami i patrzył wesoło w przyszłość. Lecz niezbadane są wyroki Boskie! Z nowym rokiem szkolnym już

z nami na ławie szkolnej nie siedział, lecz zmagał się ze śmiercią. W drugiej połowie września zmarł wierny syn Marji, przestało bić serce szczerze nas kochające. Pogrzeb odbył się w samą uroczystość Matki Boskiej. Stojąc u trumny ś. p. Stefana wznieśliśmy korną modlitwę do Boga o spokój duszy jego. Pamięć drogiego kolegi wśród nas nigdy nie zaginie. Cześć jego pamięci!

T. KUCZMA ucz. VI kl. gimn.

Nasze sprawozdania i listy.

CIESZYN. (S p r a w o z d a n i e.) Sodalicja nasza, założona 20 stycznia 1906, rozwijała się bardzo pomyślnie, utworzono sekcję akademiczną, gdzie wygłaszaliśmy wykłady na różne tematy z dziedziny moralnej. Deklamacje, pogadanki, dysputy, były treścią zebrań.

Z wielką radością powitaliśmy zmartwychwstałą z długoletnich więzów Polskę, to też tem chętniej zabraliśmy się do pracy. Nie długo jednak trwała radość. Po dwóch latach rozerwano nasz ukochany Śląsk Cieszyński, a także i siedzibę naszej sodalicji, miasto Cieszyn, rozdarto na dwie części, Kościół OO. Jezuitów, gdzieśmy zawsze zbierali się na nabożeństwa, gdzie mamy swoją własną bibljoteczkę, dostał się w szpony czeskie.

Smutek ogarnął nas z tego powodu, gdyż napotkaliśmy na wielkie trudności w dalszej pracy. Sodalisi mieszkają w większej części po stronie polskiej, dlatego zgromadzenia w kościele OO. Jezuitów zostały wykluczone.

Z tego też powodu nie mogliśmy brać tamże udziału w nowennie i uroczystem nabożeństwie ku czci naszego Patrona, św. Stanisława Kostki.

Wojna z dziczą bolszewicką pociągnęła w szeregi armji polskiej jedenastu sodalisów, z tego czterech członków wydziału.

Mimo takich przeszkód, zaraz z początkiem roku szkolnego zgromadzili się pozostali członkowie wydziału, aby naradzić się co do dalszej pracy w sodalicji. Zastanawiano się, gdzieby urządzać nabożeństwa i postanowiono poprosić S. S. Elżbietanki, aby nam pozwoliły urządzać co miesiąc w ich kaplicy nabożeństwa. Sprawa jednak nie została rostrzygnięta z powodu różnych przeszkód,

Urządziliśmy także zgromadzenie sodalicyjne, w wynajętej na to sali w domu bł. Jana Sarkandra, by poinformować sodalisów o stanie sodalicji, o trudnościach i przeszkodach w dalszej pracy. Uczestnik dru-

giego zjazdu związku Sodalicyj Marjańskich w Krakowie zdał obszerne sprawozdanie z obrad i uchwał zjazdu. Postanowiono czekać na powrót sodalisów z wojska, by potem zabrać się do systematycznej pracy. Nareszcie po dwóch miesiącach oczekiwania, powróciła reszta członków wydziału.

Zaraz więc odbyło się zebranie Wydziału, gdzie postanowiono urządzać regularnie w miesiąc zgromadzenia wydziału, sekcji akademicznej i nabożeństwa sodalicyjne i załatwiono różne sprawy sodalicyjne i organizacyjne.

Z radością powitaliśmy także nasze pismo sodalicyjne „Pod znakiem Marji" i dołożymy wszelkich starań, aby mogło dalej wychodzić i zachęcać nas do pracy.

Tak więc w myśl zasady naszego wieszcza Adama Mickiewicza:

„Hej ramię do ramienia, wspólnemi łańcuchy
Opaszmy ziemskie kolisko,
Zestrzelmy myśli w jedno ognisko
I w jedno ognisko duchy",

zabraliśmy się do pracy, a da Bóg i Najświętsza Panna, że nasza sodalicja nie pójdzie w zapomnienie, lecz dalej będzie się rozwijała.

Nowy wydział, wybrany na walnem zgromadzeniu dnia 23 czerwca 1920 przedstawia się następująco: Prefekt: Żagan Artur, obecnie st. VII. kl. gim. pol., I. Asystent: Cudak Bruno, kl. VI. II. Asystent: Kotajny Jan, kl. VI. Sekretarz: Górny Władysław, kl. VI. Skarbnik: Wątroba Engelbert, kl. VII. Konsultorzy: Tengler Alojzy, kand. IV. kurs. sem. naucz. Pieter Józef V. kl. Kierownik sekcji akademicznej: Pszczółka Rudolf. VIII. kl.

Zmiana zaszła również w osobie ks. Moderatora. Dotychczasowy moderator ks. Franciszek Smarzły T. J. opuścił Cieszyn, a tem samem naszą sodalicję. Nowym moderatorem został zamianowany Ks. Koska T. J.

Sodalicja nasza liczy obecnie 66 członków i 14 kandydatów, razem 80.

Cieszyn, dnia 18 grudnia 1920.

Górny Władysław — *sekretarz*

Żagan Artur — *prefekt.*

(Kierownikowi sekc. akademickiej Sodalisowi R. Pszczółce serd. „Bóg zapłać" za okazaną gorliwość w załatwieniu wielu ważnych spraw Wydziału Naczelnego i Redakcji).

GRODNO. Po półrocznej prawie przerwie, wobec niespodzianych wypadków, życie sodal. dopiero teraz zaczęło wchodzić w fazę normalną. Pierwsze i najgłówniejsze zadanie to odnowienie życia. Pracę nad tem odnowieniem miał już poprowadzić nowy wydział. Dnia 5 grudnia ub. r. na sali sodalicyjnej zgromadziło się 24 sodal., 12 kand. i 4 asp.

Po modlitwie przemówił ks. Moderator na temat: „Praca za rok ubiegły.“ podkreślając tu i ówdzie strony dodatnie, lub ujemne, zrzucając winę za luki w życiu na karby teraźniejszości. Zakończył mowę wyrażeniem podzięki ustępującemu wydziałowi, który nieraz umiejętnie, a dobrze potrafił nawet go zastąpić, gdy choroba wyjść z domu nie pozwalała. Ze sprawozdania skarbnika — Jana Bołtralika, można było się dowiedzieć, iż tegoroczny dochód wynosił 5.955 mk. 48 fen, rozchód 2.605 mk. 48 fen. Pismo nasze prowadziło odrędną kasę; stan kasy obecnie 3.350 mk., w której to liczbie zaliczono pozostałe z „Ziarenka“ 1.282 mk. Bibljotekarz B. Grabiński wykazał stan bibljoteki 1.200 egzemplarzy na miejscu, 120 w rękach czytelników, 30 zaginionych. Abonentów było 77. Poczytność średnia. Sekretarz K. Obuchowicz: zebrań ogólnych w roku było 14. tyleż wydziałowych, nabożeństw 8. komunij wspólnych 2. W wojsku było 23, z nich 14 sodalisów, kandydatów 9, służbę pomocniczą pełniło 7. Rannych nie było. Obecnie jeszcze pozostaje w wojsku sodalisów 4. Jeden z kandydatów wrócił, by się położyć do łóżka na ciężki tyfus. Czy wstanie — Bóg wie. Przewodniczący sekcji Eucharystycznej — W. Nielubowicz: Członków było 11. Jako praktyki religijne — w pierwszy piątek Komunja św. krótka adoracja Najśw. Sakramentu. Zebrań było 15. Gorliwość dobra. Przewodniczący sekcji oświatowej: Członków było 23. Sekcja ta pracowała wespół z sekcją Dzieci Marji. Z tej to sekcji wyłoniła się komisja redakcyjna, która później przybrała miano sekcji redakcyjnej w ilości 3 sodalisów i 3 sodalisek, a o własnych prawie siłach zaczęła wydawać organ sodalicyjny, poświęcony: Prawdzie, Dobru, i Pięknu, pod nazwą „Ziarenko“. Póki była możliwość, sekcja oświatowa działała dobrze, o czem świadczyły referaty treści dość poważnej jak: „Nieśmiertelność duszy“ „Bóg w przyrodzie“ i. t. p. Numerów „Ziarenka“ wyszło 6. Wydatki koło 3.000 mk. Prawie połowę pokryły ofiary. Nowy numer wyjdzie prawdopodobnie w styczniu 1921. Przewodniczący sekcji dramatycznej: Przedstawienia tego roku, niestety, urządzić się nie dało. Z wieczorku urządzonego w końcu roku szkolnego dzięki orkiestrze wojsk. „Ziarenko“ skorzystało o tyle, że dziś posiada z górą 1.200 mk. Przew. kółka: Gorliwej służby Marji E. Obuchowicz: Kółek różańcowych było 13. Nabożeństw ogólnych 2. Gorliwość słaba. Rozwiązało się z końcem roku szkolnego. Po wyczerpaniu spra-

wozdań ustępujący prefekt jeszcze raz zrobił rzut oka na pracę, wykazując: kto był tego roku pszczółką, a kto trutniem li tylko, porównał pracę wydziału z pracą ogólną, wykazując, że gdyby wszyscy pracowali jak wydział, inaczej wyglądałoby życie sodalicji naszej. Zatem złożył podziękowanie ks. Moderatorowi oraz ogółowi za zaufanie. Jeden z sodalisów kol. Kuczyński złożył wydziałowi podziękowanie w imieniu wszystkich sodalisów, przyrzekając poprawę. Nastąpiły wybory na prefekta i 2 asystentów. Na prefekta 18 głosami obrano W. Łabana, (przewodn. sekc. euchar.) I-szym asystentem. K. Obuchowicza (instruktor kandydatów) II-gim W. Nielubowicza (bibljotekarz). Do wydziału powołano: E. Obuchowicza (sekretarz), J. Bołtralika (skarbnik), J. Łabieńca (przew. sekc. oświat.), Kuczyńskiego i Grabińskiago (przew. sekc. dramat.)

E. Obuchowicz.
sekretarz.

KIELCE. (gimn.) Dnia 19. grudnia 1920. r. odbyło się pierwsze zebranie inaguracyjne ogólne sodalisów, po powrocie uczniów starszych klas z wojska, oraz przystąpiono do nowej, pełnej poświęcenia i owocnej pracy.

Głównym punktem porządku dziennego tego zebrania, był obiór Nowego Zarządu, do którego to po przywitaniu powracających sodalisów przystąpiono.

Wynik wyborów był następujący: Prefektem pozostaje nadal Sod. Łapot Józef kl. VII. Vice-Prefektem jest Sod. Marszałek Józef kl. VII. i Sod. Kosieradzki Paweł kl. VII. Skarbnikiem Sod. Gierat Stanisław kl. VII. Sekretarzem-Sod. Rykowski Bronisław kl. VII. Konsultorami czyli delegatami klasowymi zostali: z kl. VIII. Sod. Gajek Jan, z kl. VII-B. Sod. Nowak Jan, z kl. VII. A. Sod. Marszałek Józef, z kl. VI. B. Sod. Dudzik Franciszek, z kl. VI. A.-Sod. Pasławski Władysław, z kl. V. B. Sod. Topolski Izydor, z kl. V. A.-Sod. Tomicki Stanisław, ze szkoły handlowej-Sod. Skłodowski Stanisław.

Po załatwieniu spraw czysto administracyjnych zebranie zakończono zwykłą modlitwą, w której każdy prosił Stwórcy i Matki Bożej Opiekunki Naszej o siły dla ducha i ciała w tej pracy, która ma być w tym roku owocniejszą, aniżeli poprzednich lat istnienia naszej sodalicji.

Prefekt: *Józef Łapot S. M.*

Sekretarz: *Bronisław Rykowski S. M.*

POZNAŃ. (Sodalicja Marjańska przy gim. im. Marcinkowskiego.) Dn. 12. grudnia 1919 powstała w Poznaniu pierwsza Sodalicja Marjańska uczniów szkół średnich. Była ona międzygimnazjalną. Z powodu

jednak trudności zewnętrznych, a pozatem na życzenie X. X. Katechetów rozdzieliła się po trzech-kwartalnem istnieniu na 3 sodalicje M. przy poszczególnych gimnazjach.

Pierwsze zebranie Sod. M. przy gim. im. Marcinkowskiego odbyło się dn. 20. listopada, 1920., drugie dn. 20. grudnia 1920. Załatwiono sprawę wyborów, a mianowicie w skład zarządu weszli X. Dr. A. Prumbs - Moderator, T. Golski - prefekt, H. Cynka i L. Rychłowski- asystenci, A. Korczyński - sekretarz, S. Kazimierczyk skarbnik, L. Hoffmann, W. Rakowski, J. Szułdrzyński, M, Kasprowicz konsultorzy dla poszczególnych klas, oraz W. Krzymiński bibljotekarz. Za Patronów obrano sobie: N. M. P. Królową Korony Polskiej, i św. Stanisława Kostkę; postanowiono również przystąpić do Związku Sod. M. uczniów szkół średnich w Polsce. Najważniejszym dotychczas wynikiem pracy jest założenie sekcji uświadomienia religijnego, która odbyła dotychczas dwa zebrania i posiada już plan pracy na najbliższą przyszłość. Uproszono bowiem kilku profesorów o wykłady, mające jakikolwiek związek z religją chrześcijańską, a mogące przyczynić się tak do pogłębienia kultu, jak też do rozszerzenia w tym kierunku wiadomości. Ponadto tematy do referatów zostały i sodalisom samym rozdane.

Sprawę aspirantury i kandydatury rostrzygnięto w ten sposób, że tych członków, którzy należeli do sodalicji międzygimnazjalnej uznano za kandydatów, zupełnie zaś nowych za aspirantów. Przy zawiązaniu liczyła sodalicja 39-ciu członków, obecnie liczy 44-rech, w tem 8 kandydatów, a 36 aspirantów.

T. Golski *A. Korczyński*
prefekt. *sekretarz.*

RADOM. Ks. Mod. Sew. Bielski donosi: „Dla sprawy naszej i młodzieży kochanej starałem się pozyskać jaknajwięcej prenumeratorów, lecz i nasza sodalicja, niestety, dużo ucierpiała przez wojnę. Szeregi sodalicyjne bardzo się przerzedziły tak, że naprawdę dorachować się nie możemy. Prawda, że co chwila ktoś wraca, ale są to sporadyczne wypadki, w rzeczywistości „jednak mało jest wybranych, choć wielu wezwanych“. Ze szczupłą garstką tych wybranych, co silnie przy sodalicji stoją, miewam zebrania. Spora liczba już jest na swoich stanowiskach, albo też powstępowała do Seminarjum duchownego, a nowych kandydatów, jak i aspirantów niewielu.“

SANDOMIERZ. Sodalis radomski i delegat na II. zjazd Związku, obecnie alumn Semin. duch. w Sandomierzu Jan Oracz donosi: Z nieopisaną radością powitaliśmy pisemko „Pod znakiem Marji“, pisemko tak drogie serca każdego sodalisa. Początkowo ponieważ nas sodalisów

w seminarjum jest zaledwie kilku, otrzymywaliśmy je pośrednio przez sodalicję radomską, co wpływało na opóźnienie każdego numeru. Wobec tego dołożyłem starań, aby pozyskać jak najwięcej prenumeratorów i otrzymać miesięcznik wprost z Zakopanego. Zyskałem oprócz nas 6 sodalisów jeszcze 17 prenumeratorów. Przesyłam . . . . . i t. d.

„Bóg zapłać"! Obyśmy i w innych seminarjach duchownych w Polsce zyskali takich przyjaciół! (Przyp. Red.)

TARNÓW. Sodalicja nasza w ubiegłym roku miała wiele trudności do zwalczenia. Starsi sodalisi poszli do wojska, brak węgla i choroby spowodowały, że długo nauki nie było, a więc i sodalicja czynna być nie mogła. Z chwilą kiedy się nauka rozpoczęła odbywały się regularnie braterskie zebrania co dwa tygodnie. Kandydaci i aspiranci mieli zebrania osobne, na których Ks. Moderator objaśniał ustawy sodalicyjne. W maju odbyło się uroczyste przyjęcie do sodalicji w kaplicy bursy św. Kazimierza, skąd też najwięcej uczniów zgłasza się do nas. Otwarto również bibljotekę sodalicyjną. Z końcem roku zatwierdzono ponownie dawny wydział. Na zjazd wysłano dwóch delegatów.

Czapliński
sekretarz

WIELICZKA. Z końcem listopada 1919 r. zebrał nas, kilkunastu uczniów od III. do VII. kl. tutejszej szkoły realnej nasz Ks. Katecheta i pobudził nas, byśmy dla ratowania siebie i naszych kolegów od szerzącej się niereligijności i niesumienności w obowiązkach szkolnych związali się w sodalicję marjańską, która od wieków okazała się znakomitym środkiem doskonalenia młodych dusz. Odtąd pod jego kierownictwem, a za wskazówkami, których nam zawsze chętnie udzielał Ks. Winkowski z Zakopanego, moderator dzielnicowy, zbieraliśmy się z początku co tydzień, potem co miesiąc dla głębszego zapoznania się z celem i duchem sodalicji, z prawami i obowiązkami każdego sodalisa. Już w maju 1920 r. mieliśmy uroczyście złożyć śluby sodalicyjne i otrzymaliśmy z tego powodu cały szereg serdecznych życzeń od bratnich sodalicyj z całej Polski, ale pewne braki w naszem przygotowaniu kazały nam jeszcze akt ten odroczyć. Udział dwóch z nas w zebraniach II. zjazdu sodalicyj w Krakowie w dniach 2. i 3. lipca 1920 r. ożywił stygnący w nas zapał dla sodalicji. Od początku bieżącego roku szkolnego pilniej odbywamy nasze miesięczne zebrania, nabożeństwa i wspólną Komunję św. W braku własnej bibljoteki korzystamy wszyscy z bibljoteki naszego Ks. Katechety, a starsi z nas robią sprawozdania z przeczytanych książek na miesięczne zebrania. Mamy nadzieję, że

w maju b. r. będziemy mogli już z lepszem przygotowaniem złożyć ślubowanie nasze u stóp Najśw. Matki i Królowej Korony Polskiej.

Kurek Antoni — *Mirek Antoni*
sekretarz. *prefekt*

ZAKOPANE. Sprawozdanie za czas od 4 maja 1919 do końca grudnia 1920. Rozwijająca się coraz bardziej z każdym rokiem szkolnym działalność naszej sodalicji wykazuje w okresie sprawozdawczym 15 regularnie odbywanych nabożeństw miesięcznych, tyleż wspólnych Komunij św. i tyleż zebrań ogólnych, na których wygłoszono następujące referaty: O działalności sodalicji gimn. warszawskiej (Grosicki), Wakacje sodalisa (X. Mod.), O panowaniu nad sobą (Janowski), Królestwo woli (X. Mod.), Pan Tadeusz Mickiewicza a wychowanie narodowe (Chramiec), Z pobytu wśród katolickiej młodzieży w Warszawie (X. Mod.), Kto to byli Filomaci? (Staszel). Życie w rodzinie Filomatów (Łomnicki), Stosunek rządu ros. do Filomatów (Załęski), Sprawozdanie z II Zjazdu w Krakowie (Janowski), Wielka potrzeba Kościoła (powołania kapł.) — a sodalicje młodzieży (X. Mod.), Rafael malarzem Bogarodzicy, z ill. (Krzeptowski), O nowych ustawach (X. Mod.).

Odczytano na zebr. w całości nowelę X. Gael: „Krzyż w okopach“, potem wybrane rozdziały z b. ciekawego żywotu Apostoła młodzieży, X. Bosco. Frekwencja naboż. i zebrań przeciętnie 75 — 80%. Konsulta odbyła 27 posiedz. zwycz. a 2 nadzwyczajne. Wycieczki wspólne 2. Zebrania kandyd. 3. Bibljoteka liczy 55 dzieł, korzystało 21 sodalisów. Kasa wykazała w doch. 2181·51 K. w rozch. 797·02 K. Praca Kółek przedstawia się jak następuje. 1) Eucharystyczne: Adoracja N. S., Msza św. w sobotę, w Adwencie „Roraty“ i Komunja św. dwa razy w miesiącu. Zebrań 6, czasem referat członka, zawsze szczegółowe objaśn. liturgji mszalnej przez X. Mod. i odczytanie opisów międzyn. kongresów euchar. Członków 17. Na szczególną wzmiankę zasługuje pierwsza adoracja nocna w wigilję święta patronalnego Królowej Korony Polskiej 1 maja 1920 do godz. 12 w nocy przez 4 co pół godziny zmieniających się sodalisów (razem 32).

2) Kółka młodszych istniały 3, w klasach I, II i III. i przygotowywały zastępy młodziutkich aspirantów na przyszłość. Zebrań w nich było 7, 3 i 10. Miały swoją bibljotekę i czasopismo „Mały Apostoł“. Klasa III przy końcu roku szk. dała nam 13 wyrobionych już aspirantów do sodalicji. 3) Kółko śpiewackie członków 18 lekcyj 16. 4) Kółko filomackie, (nowozałoż.), którego celem zebrania ze swobodną pogadankę literacką, lub aktualną, sodalicyjną zwykle przy szklance herbaty — zebr. 3.

Wszystkich zebrań w całym okresie (1 1/2 roku) 114. członków obecnie 44.

Na dorocznym, uroczystym „Opłatku" sodalicyjnym w r. 1920 gościliśmy Generała - Sodalisa Józefa Hallera, który głęboko poruszył nas swą przemową o konieczności potężnego czynu narodowego. Wieczorek ku czci św. Stanisława K. udał się b. dobrze i znacznie wspomógł naszą Kasę sodalicyjną.

Do armji ochotniczej w lecie 1920 wstąpiło 16 sodalisów z kl. V. — VIII. z nich zmarł w szpit. woj. ś. p. Wład. Staszel, sekretarz.

Ze spraw związkowych wymienimy: inicjatywę naszej sodalicji w zwołaniu I Zjazdu i stworzeniu Związku sodalicyj młodz. szkół średnich w Polsce, składanie i ekspedycję przez naszych sodalisów każdego numeru miesięcznika „Pod znakiem Marji", jednogłośną uchwałę o obowiązku prenumerowania go przez każdego członka sod., w końcu pomoc dla Wydziału Naczelnego i biura centralnego X. Mod. dzielnicy Małopolskiej przez sekretarza Wydz. Nacz. przedtem sod. Z. Dąbrowskiego kl. VIII, obecnie sod. J. Żurka kl. VI i sekretarza administr. pisma sod. E. Nierychlewskiego kl. V.

W życiu gimnazjalnem w myśl uchwał II. zjazdu bierzemy czynny udział. Z naszej inicjatywy powstał Komitet obchodów narodowych. W zrzeszeniach ogólno-gimn. w Zakopanem, sodalisi czynnie pracują i zajmują poważne stanowiska: Druż. harcerska (drużynowy, zastępca, przyboczny i 2 zastępowych to sodalisi, nadto 11. członków.) Kółko literackie (przewodniczący i zastępca sekret. i 15 członków); Kółko sportowe (zast. przewodn. i sekret. oraz 9. człon.)

Za wszystko, cośmy zdziałali składamy dzięki N. Marji P. iż nam w tej pracy błogosławiła, że na każdym kroku otaczała nas Swą opieką i czuwała nad naszem postępowaniem, zwłaszcza gdyśmy się znaleźli w wojsku, bo tu naprawdę trzeba nam było tej opieki i siły do zwyciężenia różnych przeciwności, które się przed nami piętrzyły. Składamy też dzięki za niestrudzoną działalność Ks. Moderatorowi, który całą duszą oddał się tej zbożnej pracy, który prowadził nas do Marji i zapalał w nas gorącą miłość Boga i Ojczyzny. Dzięki Mu za to i za jego czułe i pieczołowite serce, które nawet podczas pobytu naszego w wojsku nie zapomniało o nas, ale nieustannie się troszczyło, bo na wiadomość o wstąpieniu naszem w szeregi walczących spieszył do nas z daleka, gdzie udał się na wypoczynek po mozolnej pracy całorocznej, by nas odwiedzić, nieść nam pociechę i radę.

Zakopane dn. 29. grudnia 1920.

Stanisław Chramiec S. M.
prefekt

Ze spraw związkowych.

Wszystkim Ukochanym Sodalicjom naszym, Ich Czcig. XX. Moderatorom i Członkom, oraz wszystkim Szan. Przyjaciołom naszego Związku i pisma składa Wydział Naczelny i Redakcja najserdeczniejsze życzenia „Wesołego Alleluja".

Do Związku przystąpiła z dniem 4 lut. b. r. sodalicja ucz. szkoły realnej w Krośnie (Małop.) Nowych Braci - sodalisów witamy sercem całem w naszych szeregach.

Niektóre sodalicje mimo kilkakrotnych próśb nie nadesłały dotąd ani sprawozdań, ani statystyki udziału swych członków w obronie Ojczyzny w lecie 1920. (Biała, Bochnia, Brzesko, Chyrów, Częstochowa, Kalisz, Kielce sem., Kraków, Mielec, N. Sącz, Piotrków (obie) Przemyśl, Radom, Suwałki, Tarnów, Wieliczka i Włocławek). Prosimy usilnie o to. W najbliższych dniach wysyłamy podanie o agregację, prosimy sodalicje, które jej dotąd nie mają o spieszne zwrócenie się do Wydz. Nacz. z podaniem dokładnem liczby i daty aktu erekcji kanonicznej (Bochnia, Gniezno, Poznań, Przemyśl, Wieliczka). Dołączyć znaczki za 10 Mk.

Z numerem kwietniowym prześlemy wszystkim sodalicjom naszym kwestjonarjusze statystyczne do wypełnienia i zwrotu, celem ułożenia rocznego sprawozdania na III Zjazd Związku.

O naszem piśmie,

Miesięcznik katechetyczny i wychow. Nr 1. stycz. 1921. str. 46. „P o d z n a k i e m M a r j i" — Pismo bardzo pożądane, zapełnia dotkliwą lukę, dotychczas bowiem nie mieliśmy pisma dla młodzieży szkół średnich. Z artykułów młodych sodalisów przebija się zrozumienie i ukochanie idei sodalicyjnej. Niezwykle sympatyczne pisemko, utrzymać się może z powodu braku funduszów, jedynie przy solidarnem poparciu ze strony wszystkich XX. Prefektów. (X. Dr Thullie)

Od Redakcji i Administracji.

Na II kwartał (kwiecień, maj, czerwiec) zmuszeni jesteśmy podnieść prenumeratę na 20 marek, ze względu na nieustanny wzrost kosztów papieru, druku i opłat pocztowych. Pismo musimy rekomendo-

wsć, bo wiele paczek przepada i samo porto od 1 nru przekracza 300 Mk. (bez opak.!) Ufamy, że sodalicje nasze, które przeważnie tak gorąco powitały miesięcznik nie odmówią i na ten kwartał poparcia. Osobno zwrócić się musimy z uprzejmą prośbą do coraz liczniejszych abonentów naszych z kół PW. Duchowieństwa i świeckich. Przeznaczając nasze pismo dla młodzieży gimn. podaliśmy za nie cenę „studencką“ to jest tak niską, że do każdego numeru świadomie z góry, musimy dopłacać z funduszów Związku (subwencyj i łask. darów). Pochlebne recenzje o pisemku przysporzyły nam b. wielką liczbę Przyjaciół, nie możemy jednak utrzymać dla nich tej samej ceny, choćby ze względu na osobną ekspedycję każdego numeru (opakowanie i porto), w ten bowiem sposób z 15 Mk na kwartał wydajemy: 3 Mk porto, 1 opak. 1 za doręczenie przekazu — i zostaje nam zaledwie 10!

Wielu Czcig. Abonentów już z góry przesłało nam podwójną prenumeratę (Bóg zapłać za zrozumienie naszych potrzeb) a innych o dobrowolny naddatek prosimy, serdecznie wdzięczni za łask. poparcie.

W końcu gorąco prosimy tych czytelników, którzy nie mają zamiaru składać całego rocznika, aby za pośrednictwem sekretarzy swych sodalicyj odesłali nam zbędne numery zwłaszcza 1, 2, 4 i 5. Pisemko jest zupełnie wyczerpane, a niektórzy nowi abonenci usilnie proszą o wszystkie numery. Chcielibyśmy spełnić życzenie przynajmniej dla nowozgłoszonych sodalicyj i dlatego raz jeszcze bardzo o łask. odsyłkę prosimy.

Bibljografja.

Ks. Woroniecki Jacek: **Królewskie kapłaństwo,** studjum o powołaniu i wychowaniu kapłana katolickiego. Poznań 1920 Księg. św. Wojciecha str. 168. cena 26·40 Mk. W pięciu rozdziałach zajmuje się autor tej głębokiej i pięknej książki powołaniem kapłańskiem, jego istotą i pobudkami, następnie potrzebą i zadaniem samego kapłaństwa, przygotowaniem do tej świętej godności i władzy, w końcu wyrzeczeniami i ofiarami, jakich żąda i radościami, jakie wzamian daje kapłaństwo. Rozprawa to bardzo poważna oparta na głębokiej znajomości zarówno teologji, jak duszy ludzkiej, przepojona serdecznem umiłowaniem idei i znoju kapłańskiego — powinnaby też znaleść się w każdej bibljotece sodalicyjnej, gdzie — abiturjentom naszym powołanym przez Pana, rzuci snop jasnego światła na ich przyszłość i napełni uczuciem świętej radości i chluby z zaszczytu nadziemskiego, jaki

ch spotyka, wahającym się — posłuży radą i wskazówką, a wszystkim isodalisom ukaże wspaniałe i cudowne, może zakryte dotąd przed nimi horyzonty Chrystusowego „rządu dusz" w Kościele. Książka jednak bardzo poważna, wymaga od czytelnika już dojrzalszej myśli, wyrobienia wewnętrznego i uważnego studjum.

W.

Kalendarzyk sodalicyjny

19. marca. Św. Józefa, Oblubieńca N. M. P. Jeden z najmilszych Świętych naszego Kościoła, tak bardzo bliski Jezusa i Marji i dlatego przepotężny Orędownik i Patron, zwłaszcza młodzieży chrześcijańskiej w której z nieba chciałby widzieć jaknajwiększe podobieństwo do Jezusa Młodzieńca. Sodalisi! we wszystkich Waszych potrzebach idźcie do św. Józefa z całą ufnością i miłościąi starajcie się mieć doń zawsze gorące nabożeństwo.

24. marca. Wielki Czwartek. Niezrównanego, choć rzewnego i smętnego uroku pełen dzień pożegnania Jezusa z Ukochanymi i ustanowienia N. Eucharystji. Niech dziś nie braknie nikogo z nas u stóp N. Sakramentu na cichej, zwłaszcza wieczornej adoracji, a kto może niech się zjawi gościem i u Stołu Ost. Wieczerzy.

25. marca. Wielki Piątek. Z serdecznem przejęciem uczestniczmy w cudownej piękności obrzędach dnia dzisiejszego i przed Jezusem-Hostją w Bożym Grobie padajmy na kolana wielbiąc, dziękując i przepraszając.

27. marca. Zmartwychwstanie Pańskie. Największe Święto chrześcijaństwa — największy cud Jezusa Pana. Sodalisi! to nasze święto, jeżeli sami zmartwychwstali na stałe z grobu grzechu i zła, jęliśmy się pracy nad odwaleniem kamienia grobowego, co jeszcze ciągle zda się przywalać duchowe odrodzenie chrześcijańskiej Polski. Do nas woła dziś Chrystus z potęgą na otuchę: Ufajcie! Jam zwyciężył... Alleluja!

4. kwietnia. Zwiastowanie N. Marji P. Na dziś przeniesione z W. Tygodnia, ciche, już tylko kościelne święto Matki naszej. Postanówmy ku Jej czci choćby cicho i niespostrzeżenie codzień na głos dzwonu odmawiać tak Jej miłą modlitwę Zwiastowania — Anioł Pański.

Prenumerata miesięcznika „Pod znakiem Marji" za najbliższy kwartał (kwiecień-czerwiec) 20 Mk, pojedyńczy numer 7 Mk.

Redaktor odpowiedzialny *Ks. Józef Winkowski.*

Nakładem Związku S. M. młodz. szk. średn. w Polsce.

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Czcionkami drukarni „Polonia" Jana Tybały w Zakopanem.